

NATO ZWOŁUJE RADĘ PÓŁNOCNOATLANTYCKĄ WS. ATAKU W SYRII

Sekretarz generalny NATO zdecydował o zwołaniu na prośbę Turcji posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej w związku z atakiem na jej żołnierzy w Syrii. Spotkanie odbędzie się w trybie artykułu 4, pozwalającego na konsultacje w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa krajów członkowskich.

Spotkanie Rady Północnoatlantyckiej na szczepku ambasadorów odbędzie się w piątek, w związku z wnioskiem Turcji. Zgodnie z artykułem 4 Traktatu Północnoatlantyckiego "strony będą się wspólnie konsultowały, ilekroć, zdaniem którejkolwiek z nich, zagrożone będą integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo którejkolwiek ze Stron".

Czytaj też: [Rebelianci kontratakują w Syrii, z przeciwlotniczą osłoną MANPADS \[KOMENTARZ\]](#)

NATO już kilkakrotnie w ostatnich latach podejmowało spotkania w trybie artykułu 4. Zwoływano je między innymi na wnioski Turcji w związku z wojną w Syrii, w 2012 roku — po zestrzeleniu przez syryjską armię tureckiego samolotu oraz w 2015 - po tym jak turecki F-16 strącił rosyjski bombowiec Su-24 w wyniku naruszenia przez ten ostatni przestrzeni powietrznej Turcji. Warto również pamiętać, że posiedzenie Rady Północnoatlantyckiej zwołano też w marcu 2014 na wniosek Polski, motywowany sytuacją na zaatakowanym przez Rosję Krymie.

Czytaj też: [Rosja: to nie nasze lotnictwo przeprowadziło atak w Syrii](#)

Państwa Paktu Północnoatlantyckiego mogą podjąć decyzję o udzieleniu Turcji wsparcia, np. w postaci środków wzmocnienia bezpieczeństwa. Atak na tureckich żołnierzy nie stanowi jednak podstawy do uruchomienia artykułu 5 dotyczącego podjęcia przez NATO środków obrony zbiorowej. Ten ostatni obejmuje bowiem jedynie zbrojną napaść na terytorium państw-stron NATO, Turcji, a także na Morzu Śródziemnym lub na obszarze północnoatlantyckim na północ od Zwrotnika Raka.

Czytaj też: [Kontrofensywa w Idlib: protureccy rebelianci odbili Al-Najrab](#)

W czwartkowym nalocie w prowincji Idlib zginęło co najmniej 33 tureckich żołnierzy. Ofiar może być więcej, bo wielu wojskowych przebywa w szpitalach w stanie krytycznym, jest też wielu rannych. Turcja poinformowała o przeprowadzeniu ataków odwetowych i wezwała NATO do udzielenia wsparcia. Zagroziła też otwarciem granic dla uchodźców, udających się w kierunku Europy. Z kolei rosyjskie ministerstwo obrony podało, że nie wykorzystywało lotnictwa w rejonie ataku. Jednocześnie

wskazało, że tureccy żołnierze znaleźli się w regionie, w którym nie powinno ich być zgodnie z wcześniejszymi danymi.

Czytaj też: [Syryjska ofensywa wkracza w kolejną fazę. Turcja zareaguje?](#)

W syryjskiej prowincji Idlib trwa ofensywa wspieranych przez Rosję wojsk Syryjskiej Armii Arabskiej (SAA). W jej trakcie SAA przejęła znaczne obszary prowincji. Wspomagani przez Turcję rebelianci przeprowadzili jednak kontruderzenie, w wyniku którego przejęli m.in. strategiczne miasto Saraqib. Udało im się też dotrzeć do autostrady M5 między Hamą a Aleppo.